Nr. 79. Kraków, Sobota 5 Kwietnia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plonn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Zwrot opinii publicznej w Niemczech.

Jakkolwiek nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, aby najświeższe wypadki w Niemczech zdołały wpłynąć stanowczo na zmianę dotychczasowego systemu rządowego w Wielkopolsce i w Prusach królewskich, to jednak spodziewaliśmy się pewnego korzystnego zwrotu w opinii publicznej i, co zatem idzie, w działaniu organów rządowych. Nadzieje nasze spełniły się o tyle, że z Wielkopolski nadchodzą rzeczywiście wiadomości mniej smutne, niż dotychczas.

Dymisya Bismarka, który, jak się dziś coraz wyraźniej pokazuje, ustąpił niechętnie, ale ustąpić musiał, niewyjaśnione pod względem politycznym stanowisko jego następcy Capriviego, groza położenia, wywołana przesileniem socyalnem, a co najważniejsza może, rozbicie dotychczasowej większości parlamentarnej, wszystko to razem wzięte, stworzyło w Niemczech sytuacyę przejściową i w wysokim stopniu niepewną. — W skutek tego i władze rządowe i dziennikarstwo całe chwyciło się oburącz polityki wielce umiarkowanej i łagodzącej dawniejsze antagonizmy.

W chwili, kiedy się nie wie, jaki będzie program rządu i kto w parlamencie naczelne obejmie kierownictwo, najlepszą polityką jest temporyzowanie. Temu też zapewne należy przypisać i łagodne przemowy urzędników w Wielkopolsce i pojednawcze głosy dzienników niemieckich, zapowiadające pewną zmianę w zapatrywaniach na sprawę polską. Ciekawym szczególnie jest artykuł dziennika, wychodzącego w Akwizgranie, *Echo der Gegenwart.* Scharakteryzowawszy krótko lecz trafnie politykę kartelowców, którzy przy rozprawie w Izbie pruskiej tak bardzo oburzali się na sojusz Welfów i wolnomyślnych z Polakami podczas ostatnich wyborów, dziennik ten wyraża się w następujący sposób: „Narodowa“ heca przeciwko Welfom i Polakom ma także swoją bardzo poważną stronę.

„Należy ona do owego smutnego rozdziału nieszczęsnej żądzy stwarzania sztucznego „nieprzyjaciół rządu i państwa“, a następnie występowania przeciw nim z środkami wyjątkowemi. Na wschodzie Prus nie zachodzi najmniejsze niebezpieczeństwo jakiej rewolucyi polskiej. Skutkiem jednak tej „walki“ przeciw Polakom i hałasu, z jakim się tę walkę prowadzi, wywołuje się wśród naszych zagranicznych przeciwników przekonanie, że tam znajduje się pięta Achilesowa państwa. Mianowicie Francuzi na podstawie owej czczej i dziecinnej gadaniny prasy oficyalnej i kartelowej o wszelkich możliwych prądach i usiłowaniach z przyjemnością utworzyli sobie opinię, że Niemcy znajdują się w stadyum zupełnego rozstroju i że te wewnętrzne trudności są niesłychanie wielkie.

Jeżeli teraz rzeczywiście ma zawitać „nowa era“, to należy też zerwać już z tą metodą dawnego systemu uważania wszystkiego, co jest samodzielne i opozycyjne, za wrogie państwu i niebezpieczne dla cesarstwa. Że obywatele polskiej narodowości mają odrębne życzenia i interesa i że starają się reprezentantów tych interesów wysłać do parlamentów, jest rzeczą zupełnie naturalną, dobrą i najzupełniej nie niebezpieczną. Doświadczoną jest rzeczą, że posłowie polscy należą do najlojalniejszych, zupełnie na podstawie prawa i porządku się opierających członków parlamentu, na których najmniejszy nie może ciężyć zarzut, coby mógł być tłomaczony jako pogwałcenie złożonej przysięgi i obowiązków poddanych państwa. Nie czynią oni nic ani publicznie ani tajnie, coby zmierzało do odzyskania politycznej niezawisłości dawnych polskich dzielnic; chcą oni tylko zachować swą narodowość i swoją wiarę, a to musi każdy Niemiec, który ma zrozumienie dla swych własnych narodowych i religijnych interesów, za zaszczyt im poczytać!

„Jeżeli się kto stawia na stanowisku tych, którzy uważają sztuczną „germanizacyę“ za konieczną, to nawet i z tego wychodząc założenia nie może pochwalać, że w Polaków wmawia się zamysł rewolucyjny, którego w rzeczywistości nie posiadają, ani go nie objawiają.

„Czy to jest po chrześcijańsku, czy jest sprawiedliwem, gdy czyni się wysiłki wynarodowienia Polaków wszelkiemi środkami przemocy i sztuki? To jednak wydaje się wielu zwolennikom nowoczesnej „polityki realnej“ rzeczą poboczną! Ale należałoby przy tych środkach wyjątkowych, jak równie przy stosunkowo o wiele więcej uzasadnionych środkach antisocyalno-demokratycznych przynajmniej wytworzyć sobie sąd jasny o ich stosowności. Poseł Rickert z pewnością wielką wypowiedział prawdę, że Polacy skutkiem używanych przeciw nim środków przemocy właśnie dopiero wtedy stali się silnymi i wielkimi, gdy „walka kulturna“ uczyniła centrum wielkiem i silnem i jak dopiero ustawa antisocyalistyczna przyczyniła się do wzrostu stronnictwa socyalno-demokratycznego.

„Ale powoli doszliśmy przynajmniej do tego, że na seryo zastanawiają się nad zaniechaniem ustawy antisocyalistycznej. Jeżeli ta ustawa wyjątkowa wydaną zostanie przeciwko jakiemu rzeczywistemu niebezpieczeństwu, to inaczej należałoby postępować w sprawie owych środków przemocy przeciwko istniejącemu tylko w wyobraźni niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony Polaków.

„Przy tem decydować będzie kwestya na zupełną negacyę zasługująca: czy kultura niemiecka istotnie jest tak słabą, że tylko za pomocą szczudeł policyjnych może być podtrzymywaną wobec kultury polskiej?“

Dalecy jesteśmy od tego aby w tej enuncyacyi, słusznej i sprawiedliwej zresztą, upatrywać zwrot stanowczy a dla nas korzystny, przytaczamy ją jednak jako *signum temporis*, jako charakterystyczną cechę sytuacyi, a zarazem jako ostrzeżenie dla tych dzienników polskich, które już trąbiły na całej linii do odwrotu i domagały się zupełnej zmiany w dotychczasowej taktyce parlamentarnej posłów wielkopolskich.

Trzeźwy i bezstronny głos dziennika niemieckiego powinien tych domorosłych polityków z nad Warty pouczyć, że w polityce zwycięża konsekwencya i stałość w zasadach, a oportunizm wiedzie zwyczajnie na bezdroża.

Polityka socyalna, reforma socyalna i socyalizm.

O wynikach berlińskiej międzynarodowej konferencyi nad ochroną robotników zdania są podzielone: poważne dzienniki zagraniczne nie tają, że sukces konferencyi ma jedynie teoretyczne znaczenie, atoli wyrażają nadzieję, że ponawianie podobnych konferencyj może doprowadzić do międzynarodowego porozumienia i do jednostajnego a dla robotników pomyślnego traktowania spraw robotniczych. Z dzienników niemieckich te, które są wyrazem stronnictw kartelowych, szczególnie *Nat. Ztg.*, *Hamb. Nachr.* i *Köln. Ztg* wyrażają się o socyalnej polityce cesarza bardzo nieprzychylnie i twierdzą, że dążenia cesarza obudzają w przedsiębiorcach i pracodawcach przykre uczucia i obawę, jakoby byli oddani na pastwę robotnikom, — a bez pożytku, bo socyalni demokraci tłumaczą zwrot w polityce cesarza obawą społecznego przewrotu i zamiast się kupić koło niego z zaufaniem, nabierają coraz więcej zaufania we własne siły. Wspomniane dzienniki dążą do zdyskredytowania socyalnej polityki cesarza i starają się wmówić, że jedynie skutecznym środkiem na socyalistyczne dążenia robotników jest policya i siła zbrojna.

Niejaką odpowiedzią na wywody powyższe jest szereg artykułów w *Reichsanzeigerze* pod napisem: „S o c y a l n a p o l i t y k a, s o c y a l n a r e f o r m a i s o c y a l i z m,“ uchodzących za wyraz programu nowej ery po ustąpieniu ks. Bismarka. Główną myślą tych artykułów jest, że cesarz ma obowiązek starać się o rozwiązanie socyalnych zagadnień, przyczem położono nacisk na to, że działanie skierowane do spełnienia owego obowiązku w sprawach socyalnych nie jest tem, co się rozumie pod „socyalizmem“.

W tych artykułach czytamy między innemi:

„Celem „s o c y a l i z m u“ jest zupełny przewrot głównych podstaw istniejącego porządku społecznego; — „r e f o r m a s o c y a l n a“ zaś trzyma się trwale tej podstawy, a nawet stara się ją wzmocnić przez to, iż błędne i niebezpieczne konsekwencye istniejącego gospodarstwa społecznego chce poprawić. Środkiem do tego celu jest z m u s z e n i e d o o f i a r ze strony całego społeczeństwa, lub poszczególnych jego warstw na korzyść innych. Taki środek nie jest „socyalistycznym“, bo uznaje prawną formę prywatnej własności za odpowiednią i słuszną podstawę życia społecznego. Zmuszenie do ofiar daje się łatwo pogodzić z tą zasadą. Zamach na własność prywatną — jak np. wywłaszczenie — jest uprawnionem zmuszeniem do ofiary na korzyść ogółu. R e f o r m a s o c y a l n a ma w sobie coś nowego tylko o tyle, że stwarza organizacyę, która w formie obowiązku nałożonego skupia ekonomiczne siły prywatne dla poniesienia ofiar w interesie całych warstw społecznych, nie naruszając przez to bynajmniej prawnej podstawy własności prywatnej.“

W dalszych ustępach wymienia *Reichsanzeiger* uchwalone już ustawy o zabezpieczeniu robotników i zapowiada inne, których potrzeba jest nagłą. Następnie twierdzi, że troszczenie się cesarza i króla o s t a n c z w a r t y wynikło z wymagań obecnych stosunków. „Królowie z domu Hohenzollernów uważali zawsze za swoje powołanie zajmować się kojeniem dolegliwości socyalnych. Być może, że ten życzliwy zamiar nie wszyscy uznają i że w z m a g a s i ę p o ż ą d l i w o ś ć. Ale ta możliwość istniała tak samo w dawniejszych czasach, a jednak w Prusiech i w Niemczech nigdy się dotąd nie urzeczywistniła. Rozważenie, że dobre nasienie paść może na nieurodzajną glebę nie odstraszyło jeszcze żadnego króla pruskiego od uczynienia tego, co mu nakazuje jego sumienie i zrozumienie istotnego stanu rzeczy. Straszydłami, jakie się zawsze pojawiały przy reformach i przy zmianie dawniejszego ustroju, nie można udaremnić zadania państwa w niesieniu pomocy cierpiącej warstwie. Zadanie to jest koniecznością, która wymaga silnego i potężnego państwa. Cesarz i król uznaje tak samo, jak jego dostojni przodkowie, tę konieczność. Spoczywająca w jego dłoni potęga państwa będzie u m i a ł a p o s k r o m i ć t y c h, k t ó r z y b y p r a g n ę l i p r z y t e m d l a s w y c h a m b i t n y c h i f a n t a s t y c z n y c h c e l ó w o s i ą g n ą ć j a k i e z y s k i.“

W końcu wzywa *Reichsanz.* całe społeczeństwo do wspólnej pracy nad załatwieniem zadania, a więc kościół i szkołę, a szczególnie stronnictwa polityczne. „Na strachy, jakie padają na społeczeństwo od socyalizmu i od pomysłów socyalnej demokracyi, oraz wobec niebezpieczeństwa, jakie mogłoby wyniknąć, gdyby względem socyalizmu stosowano zasadę *„laissez faire“*, stronnictwa polityczne powinny się silnie złączyć, waśni zaniechać, zaprzestać sporów o polityczne przewagi i skupić się około cesarza, jako stróża wszystkich warstw społecznych“.

Żaden ustęp tych artykułów nie pozwala domyślać się, co się stanie z ustawą przeciw socyalistom, bez której, jak na ostatniej sesyi parlamentu rząd oświadczył, bezwarunkowo obejść się nie można, jeżeli spokój ma być utrzymany. Jednak zdaje się, że ustawa ta już się więcej nie pojawi; środkiem przeciw zatargom między robotnikami a przedsiębiorcami, oraz przeciw bezrobociom mają być sądy rozjemcze, a przeciw „fantastycznym uroszczeniom“ dalsze reformy socyalne o ochronie robotników od wyzyskiwania ich pracy.

Według mniemania dzienników niemieckich, które reprezentują interesa właścicieli większych posiadłości, fabrykantów, bankierów i większych przedsiębiorców, zapowiedziane reformy socyalne cesarza miały rozbudzić pożądliwość robotników i dodać im otuchy. Jedna i druga wzmogły się skutkiem osiągniętego w ostatnich wyborach powodzenia. Atoli przebieg rozwoju dziejowego ostatnich lat daje podstawę do innego sądu.

Pierwsza zapowiedź reform socyalnych na większe rozmiary datuje się z roku 1881 i zawarta była w orędziu cesarza Wilhelma I. Owa zapowiedź i szerokie rozprawy podczas uchwalania ustawy o zabezpieczeniu robotników sprawiły bez wątpienia nie mniej wrażenia, jak tegoroczne orędzia Wilhelma II. Wynik wyborów, tak korzystny dla socyalistów, a zgubny dla kartelowego stronnictwa rządowego, wynikł z powszechnego niezadowolenia. Połowiczność postępowania na polu reform socyalnych zniechęciła tak robotników, jak przedsiębiorców; pierwszych dla tego, że się nie mogli doczekać wykonania wszechstronnego całej zapowiedzi orędzia z roku 1881, drugich dla tego, że nie zebrano się na odwagę, by oświadczyć, iż program reform został już wyczerpany ustawą o zabezpieczeniu.

Teraz stanowczość, przebijająca się w postępowaniu cesarza, zdaje się zapowiadać uciszenie się objawów niezadowolenia, czy ono pochodzi z obozu socyalno demokratycznego, czy kartelowego.

Ustęp *Reichsanzeigera* o potędze władzy, spoczywającej w ręku cesarza, grożącej poskromieniem ambitnych i fantastycznych celów, przypomina mowę cesarza na uczcie Sejmu brandenburskiego, równie groźną, bo zapowiadającą zmiażdżenie przeciwników.

Z tej stanowczości cesarza ks. Bismark powinien być zadowolony. On-to bowiem w czasie blisko trzydziestoletnich rządów swoich powtarzał często zasadę „królewskich rządów“ dla odróżnienia od zasady, która mówi o „panowaniu króla,“ rządzenie zaś zostawia odpowiedzialnym ministrom. Teraźniejsze postępowanie cesarza okazuje wyraźnie, że on sam w swoje ręce bierze ster rządów, bo wyznacza im kierunek i środki, nowa era ma nosić piętno „rządów królewskich“ na polu reform socyalnych, które właśnie dla wzmocnienia tych rządów mają być przeprowadzone.

Sprawy szkolne.

Nowy Sącz, 1 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, poważny poczet obywatelstwa naszego grodu wniósł do Rady szkolnej krajowej prośbę o przeistoczenie sześcioklasowej szkoły żeńskiej na ośmioklasową wydziałową. Ponieważ założenia szkoły wydziałowej żeńskiej domagali się tutejsi mieszkańcy jeszcze przed trzema laty, lecz zwierzchność gminna nie uważała nawet za stosowne przedłożyć pełnej radzie miejskiej swój wniosek w tym kierunku, a uczynić to miała ze względu na koszta, jakie gmina z tego tytułu musiałaby ponosić, przeto obecnie wniesiona do Rady szkolnej krajowej petycya domaga się z tego powodu przeniesienia ze szkoły męskiej dwóch rzeczywistych nauczycieli, którzy z powodu zwinięcia dwóch klas od lat sześciu pełnią przy tejże szkole obowiązki nauczycieli nadetatowych.

Rada szkolna krajowa petycyę tę odesłała do Rady szkolnej okręgowej do sprawozdania i ewentualnego wniosku. Rada szkolna okręgowa słuszne żądania obywatelstwa tutejszego gorąco poparła i odniosła się do rady miejskiej o powzięcie w tym kierunku uchwały. Naszego burmistrza pomawiają słusznie czy niesłusznie o niechęć dla tej sprawy.

WIOSNA.

Obrazki malowane w słońcu

przez

SEWERA.

(Ciąg dalszy).

Nadzieja zobaczenia raz jeszcze ładnego chłopca zawiodła, wesołość się wyczerpała, zmęczenie je opanowywało, sen zaczął mroczyć. Odprowadziły Marysię do chaty i rozbiegły się po wsi.

Matka już spała. Miarowe oddychanie rozlegało się tajemniczo wśród ciszy. Dziewczyna zabrała z łóżka przeznaczoną dla niej poduszkę, znalazła przy świetle księżyca płachtę, okryła się, położyła na stole i powtarzając w duchu:

— Wszyscy mi mówią, żem biała... i chłopak powiedział... chociaż przy księżycu trudno ujrzeć... Słyszał od drugich przychlebca...

Usnęła.

Spała twardo, jak sypia zmęczona młodość.

We śnie zdawało jej się, że piszczałka rzewnie zawodzi. Zbudziła się, przetarła oczy; zaczęła nasłuchiwać. Odgłos piszczałki zbliżał się, akompaniowało mu stąpanie koni po twardej drodze. Zsunęła się ze stołu na ziemię, zarzuciła chusteczkę na głowę, chustkę na ramiona, otworzyła okno — wyjrzała.

Józek szedł naprzód, za nim posuwała się para spętanych mierzynów.

— Jużeś to wstał? — odezwała się wesoło dziewczyna.

Chłopak stanął, konie się również zatrzymały.

— Wielki czas, słonko tylko co nie wyjrzy z za gór. Konie trzeba paść i do roboty. Ale że Maryś już wstałaś?

— Zbudziłeś mnie graniem.

— To i dobrze, bo kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.

Rozśmieli się oboje.

— Bardzo zimna rosa? — spytała dziewczyna.

— Parzy, — odpowiedział.

W białej spódnicy i koszuli, okryta popielatą chustką w zielone kwiaty, w chusteczce na głowie — wybiegła.

— Jak rozpalone żelazo! — zawołała, stąpając bosemi nogami po murawie. Rosa pod jej stopami szeleściała.

— Delikatne to nogi na taką rosę i na takie zimno!

— Jakie? — spytała, udając, że nie dosłyszała.

— Pańskie, delikatne, bielusie, wychuchane w trzewikach.

— Przychlebco, gdzieżeś się to nauczył?

— Prawdę mówię: spojrzyj tylko sama.

Dziewczyna spojrzała i zarumieniła się:

— Zczerwienieją one niedługo.... Józek, będziesz dziś wieczór grał?

— Pogoda... dlaczego nie?

Konie zniecierpliwione staniem wysunęły się naprzód. Chłopak pogonił za niemi.

— Do widzenia! — wołała dziewczyna.

— Do widzenia! — odpowiedział, obejrzał się i pobiegł naprzód.

Dziewczyna zapomniała o zimnej rosie, stojąc zapatrzona w zgrabnego chłopca.

— Przychlebca! — zawołała. Podniosła nogę: spojrzała. Była biała, wydelikacona. Zaśmiała się wesoło: — Bo pewno, — szepnęła — że żadna dziewczyna z całej wsi nie ma takich nóg!

Chłopak znikł; tentent koni ustał, świergot ptaków podnosił się dokoła niej gwałtownie i przeraźliwie. Podnóże wzgórza, a z niem wielką kotlinę wypełniła niebieskawa mgła, jak nieprzejrzane wzrokiem morze. Od wschodu, z po za szczytów gór, robiło się jasno i przeźroczysto, gwiazdy jedna za drugą bladły i gasły. U wierzchołka jednej z gór ukazał się różowy pasek, za nim wyjrzał złotawy promień, za chwilę cały snop rzucił się na ziemię i czerwono-złote słońce wypłynęło. Od promieni jego, mgła, jak gdyby wystraszona, zaczęła się kłębić, rozstępować, czołgać po ziemi i powoli znikać... Przed oczyma dziewczyny ukazywały się zielone pola, budynki wielkiego browaru, wieże kościoła i czerwone dachy zabudowań kolei. Wszystko to wynurzało się jak z topieli, żyło, — dzwonek z wieży kościoła zaczął dzwonić na Anioł-Pański.

Dziewczyna nie rozumiejąc piękności, patrzała oniemiała i onieśmielona.

— Matko-Boska, — szeptała w zachwycie — jakie ci to dziwne i jakie cudowne!

Z zimna zaczęła zębami dzwonić; nogi jej zdrętwiały, jak kłody. Uciekła do izby.

Matka już wstała, Maryś wsunęła się do jej łóżka pod pierzynę i twardo zasnęła.

— Dziecko, ja idę, — usłyszała głos matki nad sobą.

— A gdzie? — zerwała się, siadając na łóżku.

— Do Matusa, sadzić ziemniaki na odrobek. Zorał nam *łońskiego* roku pod żyto.

— A ja, samabym miała zostać?

— Odwykłaś od chłopskiej roboty.

— Zobaczymy, tylko dajcie co zjeść. Głodnam, jak młody wilk. I ja się przecie muszę nacieszyć rolą, ludźmi, całym światem, nim się w tych murach zagrzebię.

Umyła się, w warkocze wplotła szkarłatne wstążki, włożyła biały kaftanik obszyty kryzą, spódnicę żółtawą w różowawe kwiaty i boso, pochwyciwszy motykę i koszyk, stanęła przed matką.

— Cóż się tak wystroiłaś jak do kościoła?

— Do pracy jak do modlitwy, matusiu. A nuż się jakiemu chłopcu spodobam?...

— Ej, te łajdaki patrzą *ino* na grosz. Tyś biedna.

— Niech ino się któremu *pod siobra* wpakuję, to już mnie i pazurami nie wydrze.

— Ty, ty zbytnico, to i probuj! — pogłaskała ją po twarzy, pociągnęła ku sobie i pocałowała.

Wyszły, słońce mknęło w górę, południowy wietrzyk łagodnie szemrał wśród gałązek brzóz i wierzb rosnących przy drodze.

Nie uszły dwóch stai, gdy Józek z końmi do zagrody wracał. Spojrzał na dziewczynę i oczu nie mógł oderwać. Biały, obszyty kryzą kaftanik, białe bose nogi i żółta spódnica, podziałały na chłopca.

Dziewczyna przechodząc, pozdrowiła go i z po za jasnej chusteczki, okrywającej jej głowę, tak spojrzała na chłopca, że aż ognie oblały mu twarz.

Nie zatrzymując się, poszła dalej. Chłopak patrzał chwilę za nią, śmignął batem i odjechał.

— A toś dopiero modre swe ślepki w niego wlepiła.

— Po krakowsku! — odpowiedziała tryumfująco.

— A jemu mało co na wierzch nie wyłaziły.

— Widziałam.

— Żebyś tego zmogła, byłabyś *se* panią.

— Jak Bóg da, matusiu. O państwie nie myślę, ale chłopak jak malowany.

— Ciężko... Przychlebia się każdej, za każdą ślepiami wodzi, a o żadnej nie myśli.

— Bo jeszcze na swoją nie natrafił.

Dziewczęta na drodze czekały na Marysię. Oglądały jej kaftanik, dziwowały się kryzie.

Wszystko co żyło, biegło do Matusa. Matus bogacz, ma cztery konie, ludziom orze i sieje, to i samemi odrobkami opędza się jak rok długi.

Wozy z ziemniakami czekały. Na polu zaroiło się od ludzi.

— Cóż to, miejskie panny przychodzą na robotę? — odezwał się gospodarz, patrząc na Marysię. — Może w rękawiczkach?...

— A niechby! — zawołała dziewczyna wesoło, — byleby tylko robota szła. Niech ja będę miejska, ale jeżeli mnie tu która wsiowa prześcignie, dam kwartę *słodkiej!*

— Słyszycie dziewuchy? — zawołał Matus.

— A jak nie — dodała Maryś, — to wy postawicie kwartę.

— Postawię, jak do południa zasadzimy ziemniaki.

— Choćby do wieczora.

— Niech będzie.

— Dziewczęta, hej do roboty! — komenderowała Maryś. — Jedne będą rzędy robić, drugie sadzić, a trzecie nosić ziemniaki. Kasia, Jaguś, Helka, Hanka: marsz za mną do rzędów! Gospodynie niech sadzą. U nas tak po krakowsku: kiedy robota, to aż się w niebie śmieją!

— Maryś, toś ty może gdzie pod Krakowem za polowego służyła? — spytał Matus, a odwracając się do gospodyń dodał: — Życie kipi w tej dziewczynie!

(C. d. n.)

Nie chcemy w to wierzyć, bo jest on rodakiem i przyjacielem Biegera i Gregra, którzy hołdują zasadzie, iż „wydatki na wychowanie i wykształcenie ludu są najintratniejszym wydatkiem i najlepszą oszczędnością" i że z tego powodu Czesi trzy razy więcej wydają na oświatę, aniżeli pobratymcy w Galicyi. To też moralny obowiązek wkładamy na głowę naszego miasta, aby nasze usiłowania w tym kierunku szczerze popierał.

Z powodu *interregnum* tutejsza szkoła żeńska od lat czterech jest widownią zapasów stronnictw. Rozchodzi się w zasadzie o wybór kierowniczki, na którą wyborcy nie mogą się zgodzić.

Założenie szkoły wydziałowej, a przynajmniej otworzenie 7 klasy, które może nastąpić bezzwłocznie i bez wszelkich wydatków, zdoła rozciąć „węzeł gordyjski" i położy kres wstrętnym machinacyom.

Z inicyatywy inspektora przemysłowego p. A. Nawratila ma powstać przy tutejszej szkole przemysłowej osobny kurs naukowy dla uczniów warsztatów kolejowych. Opracowano plan nauk na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 lutego 1883 l. 3674 i obliczono koszta utrzymania tego kursu na 2097 złr. Koszta utrzymania będzie pokrywała generalna dyrekcya kolei państwowych.

Myśl założenia tego kursu naukowego zasługuje na wszelkie uznanie, albowiem z powodu licznej frekwencyi w tutejszej szkole przemysłowej, do której obecnie uczęszczają uczniowie warsztatów kolejowych, tudzież czasu odbywania nauk w tejże szkole, uczniowie warsztatów kolejowych nie mogą odnosić takich korzyści, jakichby się należało spodziewać przy innych warunkach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 kwietnia.

O dwóch, przez Sejm nasz uchwalonych, a przez rząd odrzuconych projektach ustawodawczych donosi *Dziennik Polski*. Uchwalony przez Sejm na ostatniej sesyi projekt ustawy o udzieleniu gminie miasta Leżajska zezwolenia na pobór opłat od piwa i napojów spirytusowych, nie otrzymał cesarskiej sankcyi. Na podstawie upoważnienia cesarskiego podał p. minister spraw wewnętrznych następujące powody odmowy sankcyi:

Przedewszystkiem sam uchwalony projekt ustawy zawiera w swych postanowieniach sprzeczność, na wstępie bowiem projektu ustawy postanowiono, że opłaty mają być pobierane tylko od napojów propinacyjnych, dalej zaś przy szczegółowem wyliczeniu tych napojów wymieniono także napoje, które nie należą do napojów propinacyjnych. Następnie podniesiono, że z uwagi na istniejące już obciążenia napojów spirytusowych różnemi znacznemi opłatami, podwyższanie gminnych opłat od napojów ze względu na interes państwa, jakoteż kraju, poręczającego oprocentowanie i umorzenie obligacyj propinacyjnych, jak nie mniej ze względu na interes konsumentów, nie może być dopuszczonem z wyjątkiem wypadku koniecznej potrzeby. Potrzeby takiej nie można jednak dopatrzeć się u gminy miasta Leżajska, albowiem gmina ta, której tytułem 4 % odsetek od przyznanego kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi rocznie kwota 1.490 złr. przypada, prawo propinacyi, za dzierżawę którego przedtem roczny czynsz w kwocie 4.780 złr. pobierała, na rok 1890 za cenę niższą, gdyż tylko w kwocie 2.540 złr. od dyrekcyi funduszu propinacyjnego sama w dzierżawę wzięła, z dzierżawy tej zatem znacznego zysku może się spodziewać — tak dalece, że nie powinna na razie doznać ubytku w dochodach gminnych.

Również drugi projekt do ustawy, uchwalony przez Sejm na ostatniej sesyi, którym zezwolono gminie miasta Biecza prawo do poboru opłat od piwa i napojów spirytusowych — nie otrzymał cesarskiej sankcyi. Powody odmowy są te same, jakie już powyżej wymieniliśmy przy Leżajsku.

Z Austro-Węgier.

W szeregu Sejmów, które po zamknięciu Rady państwa mają być zwołane, staje także Sejm wyższo-austryacki. Powodem zwołania ma być niezatwierdzenie statutu wyższo-austryackiego krajowego banku hipotecznego. Sejm miałby odrabować tylko dwie zmiany w zieleniu jednego paragrafu statutu, który spowodował niesankcyonowanie.

Śląscy katolicy zwołują na 7 b. m. wiec katolicki do Frywaldu. Na wiecu przemawiać mają poseł Eichhorn, monsignore Kuab, dr. Schwarz (prezes katolickiego stowarzyszenia szkolnego) i poseł Swieży. Celem wiecu ma być, jak się domyśla *Neue fr. Presse* przygotowanie czesko-polskiego kompromisu z powodu zbliżających się wyborów do Sejmu.

W kołach staro-czeskich zaszła zdaje się pewna zmiana zapatrywań na sprawę ugody czesko-niemieckiej i pierwotna rzeczywista czy symulowana radość z ugody znacznie opadła. Organ staroczeski *Politik* z powodu konferencyi, która zebrać się ma 14 b. m., pisze, że nie było szczególnie trudnem stworzyć ramy dla porozumienia w sprawie czesko-niemieckiej. Natomiast trudność stanowić będzie ułożenie szczegółów w tych ramach i uchwalenie takich postanowień, któreby zadowoliły obie strony i dawały gwarancyę trwałości dzieła. Nie należy oddawać się złudzeniom. Wprawdzie przeprowadzenie postanowień ugodowych w Sejmie może się powieść, ale jeśli przedłożenia te nie zadowolnią narodu, natrafią na otwarty i nieprzezwyciężony opór. Czeski naród przejdzie do porządku dziennego nad osobistościami, które ugodę zawarły i nad faktami, któreby spowodowały. Jak długo stosunki ukształtują się według znacznie gorzej, jak kiedykolwiek przed tem. Należy liczyć się z podżegającemi agitacyami Młodoczechów, które ciężko zaważą na szalach konferencyi kwietniowej, a jeżeli rząd nie uwzględni tej agitacyi, lekceważenie to ciężko zemści się na dziele ugodowem. Obrady konferencyi nie pójdą zatem tak łatwo, a Niemcy muszą znacznie spuścić z tonu, jeśli szczerze życzą sobie ugody. Oni to właśnie okrzykami radości z powodu ugody pędzili zdaniem *Politik* wodę na młyn młodoczeski.

Z Niemiec.

O kierunku wewnętrznej polityki cesarza Wilhelma wyszła teraz w Berlinie senzacyjna broszura pod napisem: „*Er geht — was nun?*" Według tej broszury dążeniem cesarza jest utworzenie potężnego stronnictwa dla rozwiązania zagadnień socyalnych. Stworzenie korzystniejszych warunków życia dla robotników przemysłowych musi oddziałać także na stosunki robotników rolnych tak, że cała dotychczasowa korzyść robotników, płynąca z podniesienia ceł na płody ziemiańskie, pójdzie na zaspokojenie większych wymagań robotników rolnych. Dalsze podwyższenie ceł jest niemożliwe; rządu obowiązkiem jest przeciwnie zająć się środkami, któreby zapewniły zniżenie cen artykułów żywności. Na polityczne dążenia stronnictwa narodowo-liberalnego, wielkich fabrykantów, przedsiębiorców, bankierów cesarz oglądać się nie myśli, ani na nich się opierać. Program socyalnych reform cesarza usunął przewodników socyalizmu z przodującego stanowiska i pozbawił ich środków wywierania wpływu. W panowaniu nad opinią socyalistów cesarz ma teraz przewagę, bo on jeden może dotrzymać obietnic.

Ta broszura jest niejako rozwinięciem zasady, wypowiedzianej w artykułach *Reichsanzeigera*, o których mówimy na innem miejscu. Roztrząsanie nowej polityki wewnętrznej, szczególnie w dziennikach zagranicznych, zajmuje teraz umysły w Niemczech. Ale i nad polityką zagraniczną nie ustają uwagi, szczególnie w dziennikach zagranicznych. Uwagi te przybierają czasem ton dla cesarza ubliżający. Dzienniki niemieckie powtarzają je często. Z tego powodu odezwała się *Köln. Ztg.* z przedstawieniem, aby zaprzestano dalszych niemiłych roztrząsań i uwag o polityce zagranicznej, bo one nie prowadzą do niczego dobrego, cesarzowi zarzucają winę, a ks. Bismarka ojczyźnie niemieckiej nie przywrócą. Wyczerpujące wyjaśnienie przyczyn ustąpienia jego i ocenienie całej jego działalności mogą tylko późniejsze dzieje dostarczyć; teraz należy się zadowolnić tem przeświadczeniem, że politycy niemieccy, którzy podczas przesilenia wpływ swój zaznaczyli, a między nimi przedewszystkiem cesarz działali w przekonaniu, iż ich do tego skłania poczucie obowiązku i żelazna konieczność. Z tęsknotą za twórcą jedności niemieckiej nie powinna się łączyć gorycz względem cesarza.

Z Petersburga.

Petersburski *Kraj* donosi, że ograniczenia praw żydów, ustanowione ukazem 3 maja dla gubernij zachodnich, rozciągnięte zostaną i na Królestwo Polskie. Dotyczący projekt wnosi się do Rady państwa. Nadmieniamy przy tej sposobności, że we wczorajszych telegramach niedokładnie sygnalizowano doniesienie *Kraju*, nie chodzi bowiem o ograniczenie praw Polaków, lecz jedynie o ograniczenie praw żydów w Kongresówce.

Nowosti potwierdzają wiadomość o zamierzonej radykalnej reformie systemu podatkowego w Królestwie Polskiem. Przy warszawskiem generał-gubernatorstwie ustanowiona być ma w tym celu osobna komisya. Chodzi mianowicie o zaprowadzenie jednolitego systemu podatkowego w Królestwie i w prowincyach rosyjskich, bez względu na różnice w warunkach ekonomicznych.

Petersburski korespondent berlińskiej *Post* donosi, że sprawozdanie ambasadora hr. Szuwałowa o rozmowie, jaką miał z nim cesarz Wilhelm z powodu ustąpienia księcia Bismarka, sprawiło jak najlepsze wrażenie na cara i rozwiało pewne obawy i wątpliwości co do politycznego znaczenia dymisyi księcia Bismarka. Dla zrozumienia tego doniesienia wypada nadmienić, że prasa rosyjska uporczywie przypisywała dymisyi Bismarka znaczenie wzrostu wpływów antirosyjskich w Niemczech i zestawiała ustąpienie Bismarka z wizytą księcia Walii w Berlinie.

Z Paryża.

Za program niedawno powstałej grupy „prawicy konstytucyjnej" uważają w Paryżu artykuł Delafosse'a, zamieszczony w gazecie *Matin*, w którym między innemi powiedziano:

„Zrzekamy się wszelkich aspiracyi dynastycznych, ale żądamy od republiki tych samych rękojmi pod względem politycznym, religijnym i społecznym, jakie dawała monarchia. Rękojmie te, odnoszące się do dobra publicznego, streścić można, jak następuje: szczere stosowanie się do konkordatu, a zatem poszanowanie Kościoła i sług jego, bezwarunkowa wolność nauczania, nauka religii w szkołach publicznych na żądanie rodziców, zmiana ustawy wojskowej, o tyle, ażeby z nią pogodzić się dawało wykształcenie duchowne i naukowe; uchylenie dekretów banicyjnych przeciwko książętom we Francyi niegdyś panującym, równość wobec prawa; zmniejszenie wydatków, w końcu, zmiana konstytucyi, której wady czynią z rządu parlamentarnego najsłabszy i najkosztowniejszy ze wszystkich rządów świata".

Żądania te popiera od dawna cała prawica, a nawet zgadza się na nie wielu umiarkowanych republikanów. Słusznie więc poniekąd stawiają dzienniki monarchiczne pytanie: czy potrzeba należeć do nowej grupy, ażeby program ten podzielać. W obozie republikańskim również chłodno przyjęto artykuł Delafosse'a, a Izba dała wyraz swej niechęci unieważnieniem dwóch świeżych wyborów ludzi, zbliżonych przekonaniami politycznemi do konstytucyjnej prawicy. *Temps* zaś pisze ze swej strony: „Program przez *Matin* ogłoszony, nie daje prawa do rządzenia republiką w sposób legalny. Dla zyskania tego prawa zachowawcy powinni się zlać z republiką. Powinni się zobowiązać, że nie będą pracować nad przywróceniem żadnej monarchii i zrzec się nadziei, opartych na przywróceniu jej. Powinni się zobowiązać do pracy nad utrzymaniem republiki. Czy jednak takiego nawrócenia można się spodziewać po członkach konstytucyjnej prawicy?" *Temps* temu nie wierzy.

Anglicy i Niemcy w Afryce.

Pomimo porozumienia gabinetu berlińskiego z saint-james'kim co do równoległej akcyi politycznej w Afryce, rywalizacya obu narodów ma charakter bardzo drażliwy, ponieważ interesy kolonialne angielskie i niemieckie na każdym kroku ścierają się i krzyżują. Anglicy zazdrosnem okiem spoglądają na kolonialne zdobycze Niemców w Afryce i prasa angielska przy każdej sposobności wyrzuca Niemcom samolubstwo i niewdzięczność.

Obecnie nowego powodu do polemiki dostarcza wstąpienie Emina-paszy do służby niemieckiej. *Times* zamieszcza telegram z Bagamoyo następującej treści: Emin-pasza wstąpił ostatecznie i niewątpliwie do służby niemieckiej i przedsięwziął ekspedycyę z kilku oficerami niemieckimi, 200 żołnierzami sudańskimi i z ogromną karawaną do wybrzeży Victorya-Nyanzy. Dalej donosi korespondent *Timesa*, że w Zanzibarze krytykują postępek Emina, upatrując w tem jego niewdzięczność względem swych „wybawicieli" — Anglików. Niemcy zamierzają niby, przy pomocy Emina, zniweczyć wpływ angielski w środkowej Afryce. Major Wissmann rozpoczął już podobno rokowania celem pozyskania Tippo-Tipa dla sprawy niemieckiej; w tym samym celu miał Emin-pasza ogłosić manifest, w którym wyrzeka się wszelkiego udziału w akcyi Stanleya przeciwko Tippo-Tipowi i nie solidaryzuje się ze skargą przeciwko temuż wniesioną do konsularnego sądu angielskiego. Równocześnie Niemcy zawarli przy pomocy sułtana zanzibarskiego pokój z Bwanaherim, co ma im ułatwić zadanie w środkowej Afryce. Wissman zaś zabronił wstępu na terytoryum niemieckie wszelkim karawanom bez swego specyalnego zezwolenia; tym sposobem drogi handlowe do wnętrza Afryki zostały dla towarzystwa angielskiego poniekąd zamknięte.

Jakkolwiek wszystkie te doniesienia nie mają charakteru urzędowego, prasa angielska wierzy im bezwzględnie i rozpoczyna zawziętą polemikę przeciwko Niemcom. *Times* w namiętnych wyrażeniach krytykuje postępowanie Emina-paszy, i nadmienia, że stracił już dzisiaj wszelkie pozory bohaterstwa, pozostał li tylko „zdrajcą" i „śmiesznym charakterem." Anglicy powinni, według słów *Timesa*, przygotować się do odparcia akcyi niemieckiej, zagrażającej interesom i wpływom angielskim w Afryce. Spokojniej nieco omawia postępowanie Emina półurzędowy organ *Morning Post*, który nie traci nadziei, że Anglia i Niemcy porozumią się znowu i w zgodzie rozszerzać będą swe posiadłości kolonialne w Afryce, która dość obszerną jest dla obu narodów. *Daily Telegraph* pisze o tym przedmiocie w duchu szowinistycznym. *Standard* i *Daily News* milczą jeszcze.

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia.

Jutrzejszy numer naszego pisma z powodu nadchodzących świąt wyjdzie o godzinie 3 po południu. Numer poświąteczny wydamy jak zwykle we wtorek wieczorem.

Dary dla Muzeum Narodowego w Krakowie złożyli: Pani Helena Chamcowa obraz olejny Rauchingera „Śmierć Sybiraka"; ks. Eustachy Skrochowski odlew gipsowy tacy kościelnej XV wieku; z zapisu ś. p. Kulczyckiego we Lwowie dwie litografie i dyplom; p. Umiński Piotr dwa medaliki religijne; p. Bełza Władysław album mickiewiczowskie; dyrektor Matejko obraz szkoły starosaskiej XVI wieku „Lukrecya", oraz jako depozyt fragment rzeźby Chrystusa XVII wieku; komitet parafialny kościoła N. P. Maryi kamienny pinakiel z XIV wieku, oraz odlewy czterech kapiteli; p. Bartynowski Franciszek album pieczęci cechowych krakowskich; Rada miasta Krakowa złożyła dar hr. Bogdana Czapskiego łopatę pamiątkową z czasów sypania kopca Kościuszki; p. B. R. akwarelę przedstawiającą bramę w klasztorze podominikańskim w Wilnie; p. Zajdzikowski w Krakowie fragment rzeźby drewnianej Chrystusa; p. Zieleniewski Stanisław kopię portretu Jana III, króla polskiego; hrabina Helena z Łąckich Tyszkiewiczowa gobelin z herbami Paców, roboty brukselskiej XVII w.; wiceprezydent Friedlein miniaturę Konstantego Chlewskiego, majora I pułku strzelców wojsk polskich.

Pomoc dla ludu. Ogólna suma składek, złożonych przez urzędników i służbę kolei Karola Ludwika, z inicyatywy radcy Sladkowskiego, na rzecz dotkniętych głodem włościan, wynosi dotąd 2.157 złr. Suma ta złożoną została w prezydyum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych donosi, iż za pośrednictwem dyrektora ruchu we Lwowie, radcy rządu p. Kłosowskiego, na cele niesienia pomocy klęską nieurodzaju dotkniętej ludności wiejskiej, udzielił prezydent kolei państwowych, baron Czedik, z funduszów administracyi dróg żelaznych skarbowych 1.000 złr., ze składek zaś zarządzonych wpłynęło dotąd 1.496 złr. 89 ct., łącznie 2.496 złr 89 ct, którą to kwotę wraz z imiennym wykazem ofiarodawców przesłano na ręce prezydenta miasta Lwowa do centralnego komitetu ratunkowego.

O Mickiewiczowskiej „Odzie do młodości", odczyt p. Maryi Konopnickiej, wypowiedziany w sali ratuszowej w Krakowie na cele dobroczynne w dn. 14 marca br., wydany został obecnie w osobnej, bardzo wykwintnej odbitce. Dochód z rozprzedaży tej broszurki przeznaczony jest na cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych krakowskich, treści zaś i oceny zajmującej tej rozprawki nie podajemy, znają ją już bowiem czytelnicy nasi z obszernego sprawozdania z odczytu, który odznaczał się nietylko polotem prawdziwie poetycznym, ale co więcej głębszą analizą krytyczną.

Magistrat ponowił rozporządzenie swoje z 1884 r., według którego psy na plantacyach bezwarunkowo mają być prowadzone na sznurkach. Właściciele psów, niestosujący się do tego rozporządzenia, ulegną surowej karze.

Zmarli. Adam Władysław Piotrowski, współpracownik tygodnika *Zorza*, autor paru prac dramatycznych, zmarł w Warszawie w 37 roku życia.

Teodor Horodyński, podporucznik drugiego pułku ułanów wojsk polskich z czasów Konstantego, porucznik drugiego pułku krakusów z 1831 r., zmarł we Lwowie w 86 roku życia.

W sprawie zatargu aktorskiego we Lwowie odbyła się wczoraj w południe ankieta w namiestnictwie, pod przewodnictwem Kaz. hr. Badeniego. W ankiecie tej wzięli udział: wiceprezes Wydziału krajowego p. Pietruski, wszyscy członkowie komisyi artystycznej, członkowie Rady administracyjnej fundacyi skarbkowskiej, jakoteż prezydent i wiceprezydent miasta. Ankieta wybrała komisyę z pięciu pp.: prezydenta Mochnackiego, członka komisyi artystycznej dra Hoszarda, kuratora fundacyi hr. Skarbka, członka Wydziału kraj. Romanowicza i posła D. Abrahamowicza, polecając jej, by jak najrychlej zwołała wszystkich artystów i artystki i przedstawiła im uchwałę ankiety, wzywającą strejkujących, aby bezzwłocznie powrócili do pełnienia obowiązków, postąpili bowiem wobec dyrekcyi nielegalnie, — a następnie, aby co do wysokości gaży porozumieli się z dyrektorem; spory zaś, jakie z tego powodu mogłyby wyniknąć, rozstrzygnie bez dalszego odwołania wspomniana komisya.

Skutkiem tego prezydent miasta zwołał na godz. 6 wszystkich strejkujących do sali posiedzeń Rady miasta, gdzie wobec członków komisyi, odczytał im uchwałę ankiety.

Zbrojownia. Wielka i umiejętnie skompletowana zbrojownia po ś. p. Zygmuncie Działowskim w Mgowie, w Prusiech Zachodnich, została sprzedana Anglikom za 6.000 marek, gdyż w kraju mimo ogłoszeń w pismach, nie można było niestety znaleźć kupca. Zbroje owe ś. p. Działowski skupował w czasie podróży swych po wszystkich częściach świata. Zbroje polskie zostały ze sprzedaży wyłączone i pozostaną zapewne w Mgowie.

Urodzaj owocu. Doświadczeni ogrodnicy poznańscy — jak donosi *Ziemianin* — twierdzą, że w roku bieżącym będzie urodzaj owocu. Wnioskują oni to z tego, że drzewa w roku zeszłym nie obrodziły, a więc wypoczęły; dalej, że w łagodnej jesieni wypuściły pączki, wreszcie, że miesiąc styczeń miał tak ciepłą temperaturę, że się wówczas dużo owadu ruszyło, który następnie za nadejściem mrozów w lutym i na początku marca zniszczał. Oczywiście wszystko jeszcze zależy od tego, jakie będą druga połowa kwietnia i pierwsza połowa maja, bo przymrozki ranne w tym czasie się pojawiające, wszystkie nadzieje zawieść mogą.

Sensacyjny wypadek brutalnego napadu wydarzył się w dniu 1 bm. w Keeskemecie. Młodemu zastępcy oficerskiemu hr. Jerzemu Csaky nie podobał się od dłuższego czasu pewien młody kupiec Behr. Ilekroć Csaky spotkał Behra, tylekroć bez żadnego powodu nie omieszkał zawsze brutalnemi wyrazami napadać na niego.

W tych dniach zaczaił się Csaky na Behra i przechodzącego bez powodu obił szpicrutą i powalił na ziemię. Zgromadzony na ulicy tłum wziął w obronę Behra i rzucił się na Csakyego, który dobył szabli, wszelako własną bronią silnie przez Behra pokaleczony został. Wypadkiem zajmują się dzienniki z tego względu, że hr. Csaky jest krewnym węgierskiego ministra oświaty.

Prawodawstwo fabryczne w Rosyi. Gazeta *Russkija Wiedomosti* podaje szczegóły o projekcie do nowego prawa o pracy kobiet i dzieci w fabrykach, który ma być już złożonym w rosyjskiej Radzie państwowej. Co do dzieci, to te poniżej lat 12 nie mają być dopuszczane do pracy w fabrykach, z wyjątkiem sierot, które już po ukończeniu 10 lat mogą otrzymywać zajęcie w fabrykach, przerabiających materyały nieszkodliwe dla zdrowia. Dzieci w wieku od 12 do 15 lat mogą pracować tylko 8 godzin na dobę, z rzędu zaś co najwięcej 4 godziny i to nigdy w nocy, jak również w niedzielę i święta. Młodzieży od 15 do 17 lat i kobietom zakazana będzie praca nocna w fabrykach przerabiających bawełnę, len i wełnę.

Ministrowie przemysłu i handlu mają przepisy te tytułem próby stosować przez lat 3. Wykroczenia przeciw tymże karane będą aresztem od miesiąca począwszy i wyżej, lub karą pieniężną do 100 rs., termin zaś wprowadzenia ich w życie naznaczono na Wielkanoc r. b.

Z Paryża donoszą, iż spór między dwoma znanymi autorami francuskimi, Erckmanem i Chatrianem, rozstrzygnięty został na korzyść tego ostatniego. Na karę 500 fr. skazany został sekretarz Erckmana, autor napaści na Chatriana, a zaś dziennik *Figaro*, który te artykuły napastnicze drukował, zapłaci 10.000 fr. odszkodowania.

Modna barwa. „Blue-Grey", tak nazywa się najmodniejsza barwa materyałów, używanych do męzkiego stroju. Kolor szaro-niebieski panuje dziś wyłącznie w Anglii, gdzie fabryki nastarczyć nie mogą dostatecznej ilości szewiotów i kortów „Blue-Grey". Modę tę wprowadził najstarszy syn księcia Walii, ks. Albert Wiktor.

Ze Stowarzyszeń.

— Do Towarzystwa imienia Stanisława Staszica przystąpili w Jaśle za staraniem delegata p. Jana Stapińskiego pp. Fr. Sikora poborca podatkowy, Tytus Kozłowski urzędnik podatk., Ludwika Stanczykiewiczowa żona kontrol. podatk., Jadwiga Adamska nauczycielka, Emeryka Małachowska kierowniczka szkoły, Marya Szemelowska nauczycielka, Antoni Wodyński, Antonina Waściszakowska nauczycielka, Jan Mazur adjunkt podatkowy, Michał Rewakowicz prakt. podatk., Andrzej Jakiel nauczyciel, Helena Łukasiewiczówna, Tomasz Rząca właśc. realn., Władysław Basiński eksped. poczt., Stanisław Iwański dyetaryusz, Antoni Korlakowski geometra, Henryk Kirschner prawnik. A. Michałowski geometra, Stanisława Pindelska, Jan Kanty Przyłęcki, Marya Sokołowska ekspedyt. poczt., Tadeusz Wasilewski inżynier, Stanisława Szmydzińska, Józef Szoba właśc. dóbr, Marya Weisenfeld prakt. pocztowa.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa Mieczysława Strzelbickiego i Henryka hr. Morstina, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś praktykantów konceptowych namiestnictwa Włodzimierza Krynickiego, Stanisława Korasadowicza i Tadeusza Loebla prowizorycznymi koncypistami namiestnictwa.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela szkoły etatowej w Milatynie Starym, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Nowosiółkach Pawła Medwiela, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nowosiółkach; tymczasowego nauczyciela Józefa Nastalskiego w Kiernicy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kiernicy; tymczasowego nauczyciela Kornelego Rudawskiego w Hubiczach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Hubiczach; tymczasowego nauczyciela Antoniego Władysława Mękarskiego w Serdycy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrzanach; stałego nauczyciela szkoły ludowej w Osieku Andrzeja Stopińskiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela w Jaśle, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Jaśle; tymczasowego nauczyciela Floryana Złotowskiego w Bóbrce, stałym nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły etatowej w Bóbrce; tymczasowego nauczyciela młodszego Franciszka Czaplickiego w Wilczyskach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Wilczyskach; stałego nauczyciela kierującego Włodzimierza Baleja w Borkach Wielkich, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Toustem; tymczasowego nauczyciela Wincentego Onysymowa w Delejowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Delejowie; tymczasowego nauczyciela Wacława Pankiewicza w Harklowej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Harklowej; tymczasowego nauczyciela Jakóba Mikołajewicza w Płowem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Płowem; tymczasową nauczycielkę Ludmiłę Tomkówne w Winnikach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Winnikach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Emila Glenickiego z Bochni do Lwowa z przeznaczeniem do służby przy namiestnictwie, dra Józefa Lubicz Pałączkowskiego ze Lwowa do Bochni, Macieja Kubelkę z Zaleszczyk do Brzeżan, Józefa Horodyskiego z Tłumacza do Zaleszczyk, Władysława Towarnickiego z Nadwórny do Sanoka, Juliusza Łempickiego z Kamionki do Rohatyna, Juliana Kokurewicza z Żywca do Wadowic, Mieczysława Strzelbickiego ze Lwowa do Stryja; dalej koncepistów namiestnictwa: Stanisława Bodnara z Przemyśla do Nadwórny i Michała Bocheńskiego z Borszczowa do Śniatynia; w końcu praktykantów konceptowych namiestnictwa: Juliusza Bronarskiego ze Lwowa do Tłumacza, Romana Prokopowicza z Drohobycza do Kamionki, Tadeusza Sozańskiego ze Lwowa do Drohobycza, Władysława Krasuskiego z Wadowic do Ropczyc, Tadeusza Mitschkę z Ropczyc do Żywca, Józefa Dniestrzańskiego z Tarnopola do Borszczowa, Michała Ludwika 2ga im. Rawskiego ze Lwowa do Tarnopola, Emanuela Bocheńskiego ze Lwowa do Rawy, Józefa Łada Zabłockiego ze Lwowa do Sanoka i Jana Łepkowskiego z Sanoka do Lwowa z przeznaczeniem do służby przy namiestnictwie.

Podziękowanie. Nowy Sącz 2 kwietnia. Z urządzonego w „Sokole" tutejszym na rzecz nieurodzajem dotkniętych włościan odczytu i wenty w dniach 23 i 27 marca rb., przesłaliśmy do rąk W. Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa, czysty dochód w kwocie 50 złr. Przy tej sposobności miło nam wyrazić serdeczne „Bóg zapłać" szlachetnym ofiarodawcom i uczestnikom powyższej zabawy. Z Wydziału „Sokoła" *Lipiński* prezes, *F. K. Gołąb* sekretarz.

Składki na dotkniętych klęską głodową. A. M. 3 złr.

Znaleziono. We czwartek 3 bm. znaleziono koło hotelu Krakowskiego wahadło od zegara stołowego. Właściciel może odebrać takowe po udowodnieniu własności w Administracyi naszego pisma.

Repertoar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 7 kwietnia: Po raz pierwszy „Dzieci skazanego", dzieło sceniczne w 5 aktach z francuskiego Juliusza Barbier.

We wtorek 8 kwietnia: Po raz drugi „Dzieci skazanego", dzieło sceniczne w 5 aktach z francuskiego Juliusza Barbier.

We środę 9 kwietnia: Po raz trzeci: „Rabusie cudzej zwierzyny", komedya w 4 aktach z wiedeńskiego Burgteatru przez ***.

We czwartek 10 kwietnia: Po raz ósmy „Walka o byt" *(La lutte pour la vie)*, dramat w 5 aktach Alfonsa Daudeta.

Z Izby sądowej.

Epilog wyboru sejmowego przed sądem.

W dniu wczorajszym rozegrała się przed forum sądowem tyle głośna przed niedawnym czasem sprawa agitacyj wyborczych przy ostatnim wyborze na posła do Sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich pow. krakowskiego.

Posłem wybrany został, jak wiadomo, hr. Antoni Wodzicki, kontrkandydatem jego, który wyszedł z urny komitetu wyborczego, był Sobiesław hr. Mieroszowski.

Już podczas wyborów było publiczną tajemnicą, że stronnicy hr. Antoniego Wodzickiego rozwinęli podczas całej akcyi wyborczej niesłychanie czujną i gorliwą działalność, aby obalić kandydata komitetu hr. Sobiesława Mieroszowskiego i że w tym celu nie szczędzono nawet pieniędzy, aby większość głosów dla hr. Wodzickiego pozyskać.

Wszystkie te machinacye wyborcze wyszły jak oliwa na wierzch po wyborze hr. Antoniego Wodzickiego i stały się przedmiotem dochodzeń sądowych.

Epilog zaciętej walki wyborczej rozegrał się tedy przed sądem karnym, a wynik rozprawy rzucił bądź-cobądź ciemne światło na sprawę i zakwestyonował legalność wyboru dzisiejszego sekretarza sejmowego.

Skład trybunału stanowili: przewodniczący radca sądu kraj. wyższego Brason, wotanci radcy Fetter, Głuszkiewicz i adj. Szameit.

Oskarżenie wnosił prokurator dr. Tarłowski, bronił dr. Adam Bobilewicz.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Kazimierz Popiel, właściciel mniejszej posiadłości ziemskiej i dzierżawca dóbr w Kościelcu; 2) Wincenty Bucki, rewizor bydła i emerytowany nauczyciel; 3) Adam Miksa, włościanin z Wyciąż. 4) Józef Pobudkiewicz, rewizor bydła w Toniach.

Akt oskarżenia przedstawia rzecz w następujący sposób:

W dniu 2 lipca 1889 r. odbył się wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego. W czerwcu 1889 r. w prawyborach wybrani zostali wyborcami w gminie Batowice Jan Król, w gminie Bosutow Jan Jarzyna, w gminie Bronowice Małe Kasper Klima, w gminie Czyżyny Stanisław Adamczyk, w gminie Łęg Piotr Dąbrowski, a w gminie Mogiła Władysław Kołodziejczyk.

Dochodzenie karne stwierdziło, że obwinieni przed wyborem agitowali za Antonim hr. Wodzickim i wyborców do oddania głosów na niego nakłonić usiłowali, przyczem namowy swe obietnicą pieniędzy i wręczaniem pieniędzy popierali. I tak obwiniony Kazimierz Popiel ofiarował wyborcy Władysławowi Kołodziejczykowi kwotę 50 fl. w tym celu, by tenże głos swój oddał na Antoniego hr. Wodzickiego. Tenże obwiniony ofiarował następnie wyborcy z Bronowic Małych włościaninowi Klimie kwotę kilkudziesięciu złr. w tym samym celu, tj. by tenże głos swój oddał przy wyborze na Ant. hr. Wodzickiego

Obadwaj kaptowani pieniędzy ofiarowanych nie przyjęli.

Obw. Wincenty Bucki zakupił od wyborcy Jana Króla w Batowicach głos tegoż dla Antoniego hr. Wodzickiego za kwotę 5 fl., zaś wyborcy z Bosutowa Janowi Jarzynie ofiarował w tym samym celu również kwotę 5 złr.

Adam Moksa włościanin z Wyciąż ofiarował wyborcom Stanisławowi Adamczykowi i Piotrowi Dąbrowskiemu po 5 fl. za głosy na rzecz Antoniego hr. Wodzickiego, obydwaj jednak wyborcy kwot ofiarowanych nie przyjęli.

Józef Pobudkiewicz, wreszcie rewizor bydła w Tomicach, starał się nakłonić Jana Sokoła, by tenże za kwotę 5 złr. zakupił głos wyborcy Jana Jarzyny na rzecz Ant. hr. Wodzickiego i Kazimierz Popiel oskarżonym jest wreszcie o to, że namową i wręczeniem kilkudziesięciu złr. Wincentemu Buckiemu dokonanie czynów zamierzonych rozmyślnie spowodował.

Przy przesłuchaniu tłomaczy się obwiniony Popiel, że był istotnie zwolennikiem Ant. hr. Wodzickiego i że starał się zjednać dlań głosy, że wszelakoż nie miał zamiaru nikogo przekupywać, ani też

za głosy płacić. Prosił on tylko znajomych wyborców, by głosowali za Ant. hr. Wodzickim i przyrzekał im zwrot kosztów podróży do Krakowa i kosztów, spowodowanych przyjęciem wyborców. Popiel twierdzi, że w tym celu właśnie wręczyć chciał wyborcy Klimie kwotę 25 fl., której tenże nie przyjął. Obwiniony zaprzecza, jakoby wyborcy Kołodziejczykowi ofiarował za głos 5 fl.

Co do kwoty wręczonej Buckiemu tłomaczy Popiel, że Bucki jest jego wujem, że więc miał do niego zaufanie i w zaufaniu prosił go, by znajomych swoich wyborców starał się nakłonić do głosowania za hr. Antonim Wodzickim. W tym też celu wręczył mu na opędzenie ewentualnych wydatków kwotę kilkudziesięciu złr.

Świadek Kołodziejczyk, zaprzysiężony, zeznaje, że na tydzień przed wyborami przybył doń p. Popiel, a zamknąwszy się ze świadkiem w osobnej stancyi, badać go począł, za kim ma zamiar głosować. Usłyszawszy odpowiedź, że kandydatem świadka jest hr. Mieroszowski ze względu, iż ma większość za sobą, żachnął się Popiel i powiedział, że to źle, „bo ani ojciec dobrym posłem nie był, ani syn nie będzie." Następnie w Krakowie w lokalu Mikli czy Frycza przyczepił się doń powtórnie Popiel i usiłował wręczyć banknot na 50 fl. Świadek wszelakoż pieniędzy nie przyjął.

Świadek Klima zeznał, że o godz. 11 w nocy przed wyborami przybył do niego Popiel i zapytał, za kim będzie głosował. Klima odrzekł, że za większością. Na to Popiel wyjął kartkę, na której Klima wyczytał przy lampie nocnej nazwisko Antoniego hr. Wodzickiego, w kartce zaś zawiniętych było kilkadziesiąt złr. Świadek, obaczywszy to, obraził się i pieniędzy nie przyjął.

Obwiniony Bucki tłomaczy się, że był zwolennikiem hr. Wodzickiego i w dobrej wierze agitował. „Przyszedłem do Króla w dniu wyborów głównych. On mi mówi, że głosuje za Mieroszowskim. Ja mu na to: Ej to nie dobrze, głosujcie lepiej na Wodzickiego, wam „miotła" zawsze lepiej miecie jak stara. Król przyrzekł, że się zastanowi, tylko że się proboszcza boi, w końcu wziął 5 złr., które mu dałem, mówiąc, że „jeżeli się da", to będzie głosował za hr. Wodzickim".

Świadek Król potwierdza to zeznanie, dodaje tylko, że jako zwolennik kandydatury hr. Mieroszowskiego nie miał zamiaru głosować na hr. Wodzickiego i tylko przyobiecał dlatego, że nie śmiał „sprzeciwiać się poważnej osobie".

Wszyscy inni powołani do rozprawy świadkowie zeznawali zgodnie z twierdzeniami oskarżenia.

Obwiniony Pobudkiewicz zaprzecza zarzutowi usiłowanego przekupstwa, przyznaje się tylko do namawiania.

Obwiniony Moksa opowiada, że nie był zwolennikiem kandydatury hr. Wodzickiego, jednak w braku „laku" przechylił się na stronę hr. Wodzickiego i agitował. Przeczy jednak, jakoby komukolwiek pieniądze ofiarował. Moksa obiecywał tylko.

Po skończeniu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Tartowski i zaznaczywszy na wstępie, że dla braku istoty czynu odstępuje od oskarżenia przeciw Józefowi Pobudkiewiczowi, uzasadniał w dalszym ciągu szczegółowo oskarżenie przeciw 3 pozostałym obwinionym.

Następnie przemawiał obrońca dr. Bobilewicz.

Po replice prokuratora trybunał ogłosił wyrok, mocą którego 1) Józef Pobudkiewicz, 2) Kazimierz Popiel i 3) Adam Moksa zostają od zarzutów oskarżenia uwolnieni, zaś Wincenty Bucki uznany winnym usiłowanego i dokonanego występku z §. 8 u. k. i z art. VI ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p., skazanym zostaje na 8 dni aresztu, obostrzonego jednym postem.

W motywach wyroku uwalniającego odnośnie do obwinionych Popiela i Moksy podniesiono, że czynność ich miała na celu pozyskanie głosów w komitecie przedwyborczym, nie zmierzała zatem do przeszkodzenia w wykonywaniu praw konstytucyjnych.

Rzecz godna uwagi, że w toku całej rozprawy nie wyszło zupełnie na jaw, skąd pochodziły pieniądze użyte do celów agitacyjnych?

Na głodny rok.

VIII.

Sposoby zaoszczędzenia paszy.

Zaoszczędzenie paszy polega przedewszystkiem na należytem wyzyskaniu jej składników pożywnych.

Mówiliśmy już o tem; uzasadniać zaś szczegółowiej byłoby elementarnym wykładem nauki żywienia. Dość, że pojedyncze składniki karmy powinny stać do siebie w pewnym stosunku, inaczej bowiem nie mogą być przez organizm zużyte i idą na marne. Ale nietylko zachowanie norm pastewnych wpływa na wyzyskanie, (względnie zaoszczędzenie) składników paszy: przyczyniają się do tego liczne inne warunki. I tak nieobojętną jest ilość zadawanej wody, jej temperatura, wysokość dawki soli, temperatura stajni. Nadmiar wody a podobnież i soli przyspiesza wymianę materyi, zwłaszcza białkowych; oziębienie czy to wewnętrzne, czy zewnętrzne wpływa na zużycie materyj potrzebnych do podtrzymania ciepła zwierzęcego. Złe obejście, wszystko, co pobudza wrażliwość nerwów, dzieje się kosztem odżywiania organizmu. Szczegółów możnaby przytoczyć mnóstwo.

Przejdziemy do sposobu zadawania paszy. Wiadomo, że bydlę wiele siana i słomy wyciąga i upuszcza pod nogi. Odpowiednie urządzenie drabin zapobiegnie temu marnowaniu. Ze słomy i siana zazwyczaj coś pozostaje za drabiną, czego bydlę dojeść nie chce; „ochuchanej" karmy nie tyka. Ale i temu można zapobiedz przez małe dawki i przez inne wyzyskanie „ochuchanej" paszy. Rzecz pono bardzo prosta, każdy wieśniak ją zna, ale przez brak staranności w tym kierunku ileż się marnuje! Słoma z cieńszego końca jest pożywniejszą; w danych warunkach można to wyzyskać, używając np. na ściółkę tylko grubsze końce. Stwierdzonem jest, że owca tak wyzyskuje zawartość karmową słomy, jakby to było niezłe siano łąkowe. Polega to na tem, że umie ona wybrać z niej części najpożywniejsze, które są dla niej najsmaczniejszemi. Słoma tedy, która ma być pocięta dla bydła na sieczkę przeważnie tylko w celu uzupełnienia masy lub poprawienia mechanicznych własności innej karmy, powinnaby być wprzódy zawsze przeszukaną przez owce. Naturalnie wskazanem to nie jest, gdy słoma ma być główną karmą dla bydła. Wtedy można jeszcze niedojedzoną słomę podać owcom do przeszukania. Na przyrządzanie karmy za wiele liczyć nie trzeba. Składników, których pasza nie zawiera żadne przyrządzanie nie przysporzy, a przeważnie stwierdzono, że też nie podnosi strawności. Jednak i tu niektóre momenta godne są pilnej uwagi. Wspomnimy naprzód o starej kontrowersyi, w jaki sposób ma być owies zadawany koniom. Wiadomo, że w odchodach końskich znajduje się wiele owsa na pozór niestrawionego. Jakkolwiek wykazano, że owies ten, wyglądający jakby nienaruszony, wiele przecież z pożywnych swych części w ciele zwierzęcia zostawił, to jednak zawsze zmarnowanie jest dość znaczne. Dla tego wiele hałasu narobiono niegdyś (zwłaszcza we Francyi w roku 1851, gdzie memoryał w tej sprawie przedstawiono ministerstwu wojny), polecając szrutowanie owsa. Zapał ten jednak niebawem ostygł, pokazało się, że szrutowany owies traci wiele ze swych szczególnych zalet, a również nie wykazano, że można zmarnowanie owsa ograniczyć prawie do zera, zadając go z sieczką. Dodatek sieczki bowiem zmusza do żucia co przyczynia się do dokładniejszego strawienia. Podobnie działa dodatek sieczki i przy innych paszach, które zwierzę nie dość należycie bądź z powodu, że je spożywa łakomie, bądź że ich miękkość i wodnistą konsystencya naślinienie czyni dla połknięcia zbytecznem. Dla procesu trawienia nigdy ono jednak zbytecznem nie jest. Tu należą np. okopowe, wywary, itp. Nieobojętnem jest jest, jak długą zadaje się sieczkę. U nas powszechnym jest błąd zadawania sieczki za krótkiej. [illegible]

Sieczka za krótka nie podtrzymuje jednak dostatecznie przeżuwania, a zarazem sama jest niedostatecznie przeżuta, gdyż w części dostaje się u przeżuwaczy wprost do trzeciego żołądka z pominięciem dwóch pierwszych. Zamiłowanie do krótkiej sieczki u nas ma jednak [illegible] swój powód. Jest nim skarmianie w większej części wypadków słomy, jako paszy głównej. Przytem zadaje się słomę [illegible], aby skłonić bydlę do spożycia takiego mnóstwa karmy ciężkiej i rozpychającej. I to jest niezawodnie uzasadnionem. Trzeba jednak wiedzieć, że przez porznięcie słoma nie zyskuje na strawności *), a już pewna [illegible] nie tylko sieczki długiej ale słomy nie ciętej. Zwłaszcza jeśli nie zadaje się siana, jest ze względów zarówno dietetycznych jak i dla podtrzymania energii trawienia (potrzebnej dla dokładnego wyzyskania pożywnej zawartości paszy) pardzo potrzebną.

Zatrzymujemy się nad tem dla tego, że właśnie teraz pojawiły się były w pismach rady, aby w dziedzinie zaoszczędzenia słomy, wszystką rżnąć na sieczkę. Z tem nie możemy się zgodzić, a nawet i ten motyw, że sieczkę bydło lepiej dojada, nic z niej nie zostawiając, nie może być rozstrzygającym, bo [illegible] nie jest tu jedynym sposobem zaradczym.

Za daleko by nas to zaprowadziło, gdybyśmy się chcieli wdawać w szczegóły o różnych sposobach przyrządzania paszy. To tylko położymy raz jeszcze nacisk, że one wartości karmy w ogólności nie podnoszą, a o ile zanadto ją rozwodniają lub rozmiękczają, nie pomagają, ale szkodzą trawieniu i powodują zmarnowanie składników pożywnych. Tylko gdy chodzi o pasze zbyt twarde, lub zbyt niesmaczne, mogą być racyonalnie użyte. Wreszcie pasze złej jakości poprawiają się po części i tracą swą szkodliwość przez zagrzewanie, zwłaszcza za pomocą pary. Wysoka temperatura niszczy po części szkodliwe zdrowiu pasorzyty, np. rdzę na słomie, rozmiękcza pasze bardzo twarde, osłabia szkodliwe działanie alkaloidu ziemniaków spasanych w wielkich ilościach i t. p.

Co do dodatku soli, to ma on głównie dyetetyczne znaczenie i to tam, gdzie zadaje się wiele karmy wodnistej, trawienie osłabiającej, lub przeważnie karmy obfitujące w potas. Prócz tego znaczenie soli jest tylko jeszcze gastronomiczne, co ma pewną wagę gdy karma jest niesmaczna, ale przecenianem być nie powinno. Szkodliwości pasz złej jakości sól sama przez się nie usuwa, a nadmiar jej może być szkodliwym nie tylko dyetetycznie ale i ze względu na połączone z nim marnowanie składników pożywnych, wywołane własnością soli przyspieszania wymiany materyi i rozbudzania pragnienia, podczas gdy nadmiar wody ze swej strony podobnyż skutek wywołuje.

Tegoroczne wołanie o sól bodaj czy nie dowodziło przypisywania jej trochę za wysokiego znaczenia. Rok w paszę ubogi nie jest rokiem najwyższego zapotrzebowania soli bydlęcej, raczej przeciwnie. Jednakowoż zupełnie jest słusznem, jeżeli w chwili kiedy grosza brak i bieda doskwiera przynajmniej zwyczajny wydatek na sól potrzebną zaoszczędzonym być może. Wydatek ten zaś zawsze musi być racyonalnie zrobiony, gdyż główny środek pastewny: słoma, (z wyjątkiem może owsianej), jest nader w sól ubogą. W każdym razie 1 funt na sztukę bydła dorosłego miesięcznie wydaje nam się być w naszych przeciętnych warunkach dawką niemal maksymalną.

*) Brümmer: Die Zubereitung der Futtermittel str. 9.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** W Akademii umiejętności odbyło się dnia 21 marca posiedzenie administracyjne komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. dr. Rostafiński powitał obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu członka dra H. Zapałowicza, wspomniał o stracie, poniesionej przez komisyę przez śmierć dra B. Lutostańskiego, którego pamięć uczcili obecni przez powstanie; wreszcie zdał sprawę z czynności komisyi w roku ubiegłym. Komisya wydała w r. 1889 dwa tomy Sprawozdań (23 i 24), w r. b. rozpoczęto druk znowu dwu tomów, 25 i 26, a to z powodu znacznej liczby prac, oddanych komisyi do druku. Wykonana przez dra St. Zarępcznego mapa geologiczna W. Księstwa Krakowskiego znajduje się obecnie w ostatniej korekcie w c. k. zakładzie geograficznym wojskowym w Wiedniu, wys. Wydział kraj. oddał komisyi do wydania pięć map geologicznych Karpat wschodnich; mapy te, wykonane przez dra E. Dunikowskiego, przygotowała komisya do druku i przesłała wspomnianemu zakładowi. Komisya otrzymała następujące prace do druku: 1) M. Łomnickiego Fauna Lwowa i okolicy, 1. Chrząszcze, część I, 2) K. Bobka Przyczynek do fauny muchówek tatrzańskich, 3) J. Dziędzielewicza Wykaz rewizyjny owadów siatkoskrzydłych Polski, 4) R. Gutwińskiego Flora glonów okolic Lwowa, 5) dra E. Wołoszczaka Materyały do flory gór Łomnickich, 6) dra St. Zarępcznego Studya geologiczne w krakowskim okręgu, częśc II. Do muzeum komisyi przybyły A) następujące dary: 1) zbiór geologiczny z wapieni węglowych i karniowickich i z martwic słodkowodnych krakowskich, dar dra St. Zarępcznego, 2) zielnik z okolic Stołowicz, dar p. Adolfa Kobylińskiego, 3) siekacz mamuta, znaleziony we wsi Kozodrzy w r. 1889, dar dra Stan. Strzelbickiego, 4) ząb trzonowy mamuta z koryta Wilgi w Kapelance, dar p. M. Raciborskiego, 5) odciski ryb w łupku mioceńskim z Łagiewnik, dar tegoż, 6) dwie małże z Brunatnego Jura w Porębie, dar tegoż, 7) *Lingula* z łupków węglowych w Tenczynku, dar tegoż, 8) okaz siarki skrystalizowanej z Truskawca, dar dra Karola Krzyżanowskiego, 9) diabaz narzutowy z Warszawy, dar p. K. Jelskiego, 10) kość długa mamuta z Ołpin, dar p. Rogawskiej za pośrednictwem prof. Łepkowskiego, 11) łupek iłowy ze Strutyna Niżnego, dar prof. dra Kopernickiego, 12) 20 okazów pirytu z Przeczycy, dar p. Kaczorowskiego, 13) piaskowiec glaukonitowy z Horyńca, dar p. St. Stobieckiego, 14) modrzewie z Bilczyc pod Gdowem, dar p. Przychockiego, B) przedmioty zebrane dla komisyi przez jej członków: 1) zbiór much tatrzańskich (część II) i krakowskich p. K. Bobka, 2) zbiór owadów siatkoskrzydłych p. J. Dziędzielewicza, 3) zielnik z Karpat wschodnich dra E. Wołoszczaka, 4) flora glinek ogniotrwałych krakowskich, zgromadzona przez p. M. Raciborskiego, 5) flora węglowa z Dąbrowy, zebrana przez p. F. Tonderę, — C) przedmioty zakupione: 1) zbiory botaniczne po ś. p. J. Krupie, 2) zbiór kości kopalnych po ś. p. Sapalskim, nabyty za pośrednictwem p. G. Ossowskiego.

Rachunek z funduszów komisyi na r. 1889, sprawdzony przez skrutatorów pp. G. Ossowskiego i dra D. Wierzbickiego, przyjęto do wiadomości. Następnie uchwalono projekt budżetu komisyi na r. 1890, ułożony przez komitet administracyjny komisyi.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wyrazić pp. St. Kluczyckiemu w Krzeszowicach i F. Bartonecowi, inspektorowi górniczemu i hutniczemu w Sierszy, podziękowanie za poparcie i pomoc udzieloną komisyi w jej staraniach o zbadanie flory kopalnej glinek ogniotrwałych krakowskich, dzięki czemu zdołał p. M. Raciborski zgromadzić z tych warstw zbiór paleobotaniczny jedyny w swoim rodzaju.

Przyjęto przedstawionych przez komitet administracyjny kandydatów na członków komisyi pp. Michała Rybińskiego w Tarnopolu, Fr. Tonderę i T. Wiśniowskiego w Krakowie. Wreszcie obrano przewodniczącym komisyi na r. 1890 prof. dra J. Rostafińskiego, sekretarzem prof. Wł. Kulczyńskiego, skrutatorami pp. dra Wierzbickiego i dra Sciborowskiego, ich zastępcami pp. G. Ossowskiego i J. N. Sadowskiego.

*** W tygodniku artystycznym, wychodzącym w Berlinie p. t. *Dramaturgische Blätter*, znany autor „Pół-Azyi", p. Sacher-Masoch, skreślił dzieje teatru lwowskiego żywo i barwnie i co dziwniejsza ze szczerą dla przedmiotu życzliwością. Zapewne tę autorską metamorfozę przypisać należy tej okoliczności, że na czele *Dramaturgische Blätter* stoi od niejakiego czasu znany badacz naszej literatury, autor rozpraw o Kochanowskim i Górnickim, dr. Löwenfeld.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 4 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746.8 mm	746.1 mm	745.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,6	+1°,2	+10°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 3	ENE 3	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	72 %	86 %	57 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	0	0	1

Uwagi: Barometr nieco opadł przy słabych i chłodnych północno-wschodnich wiatrach. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny, temperatura wyższa.

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Petersburg, 4 kwietnia. Wczorajsze telegramy mylnie sygnalizowały ostatnie doniesienie *Kraju* o rozszerzeniu ustawy, ograniczającej prawa żydów, na Królestwo Polskie. Łatwo zrozumieć, że chodzi o ograniczenie praw żydów w Kongresówce, a bynajmniej nie o ograniczenie praw Polaków.

Petersburg, 4 kwietnia. Dwór carski pozostaje w Petersburgu.

Berlin, 4 kwietnia. Pisma berlińskie potwierdzają wiadomość o podejrzanym ruchu tajnym w Rosyi.

Sofia, 4 kwietnia. Podróż Vukovicza do Aten ma zmierzać do utworzenia związku państw bałkańskich *Bulgarie* przemawia za tem równocześnie.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 4 kwietnia. Wczorajszy *Reichsanzeiger* zapowiedział na mocy wyższego upoważnienia, że wszelkie urzędowe uwiadomienia, odnoszące się do międzynarodowej konferencyi berlińskiej, będą w przyszłości publikowane — jak dotąd bywało — wyłącznie w *Reichsanzeigerze*. Z tego wynika, że wiadomości, podane w tych dniach przez niektóre dzienniki o tej konferencyi, nie pochodzą z urzędowego źródła, lub takiego, które jest upoważnione do ogłaszania urzędowych wiadomości.

Karlsruhe, 4 kwietnia. Według wyjaśnień urzędowych pustym wymysłem jest doniesienie wiedeńskiego korespondenta do angielskiego *Daily News* o usposobieniu, w jakiem w. ks. Badeński odjechał z Berlina. W. ks. Badeński bowiem opuścił Berlin w jak najserdeczniejszej zgodzie z cesarzem i na prośbę obojga cesarstwa przyrzekł przyjeżdżać do Berlina tak często, jak tylko okoliczności mu pozwolą.

Cannes, 4 kwietnia. Profesor Charcot wezwany został do Don Pedra, który w ostatnich dniach czuł się niezdrów. Charcot oświadczył, iż stan zdrowia cesarza nie budzi żadnej obawy.

Cannes, 4 kwietnia. Wczoraj przybył tu ks. Walii. Bawiący w. książęta rosyjscy Michał i Jerzy przywitali go na dworcu.

Evreux, 4 kwietnia. Umarł biskup tutejszej dyecezyi ks. Grolleau.

Madryt, 4 kwietnia. Królowa-regentka czuje się już prawie zupełnie zdrową i wczoraj była w kaplicy zamkowej na uroczystości obmywania nóg.

Madryt, 4 kwietnia. Generał Salzedo, który ogłosił przychylną odpowiedź na znany okólnik Dabana, został podobno aresztowany.

Rzym, 4 kwietnia. *Riforma* donosi, że król Humbert w uznaniu skutecznych usiłowań Spullera, byłego francuskiego ministra spraw zagranicznych, celem ułożenia serdecznych stosunków między Włochami i Francyą, nadał mu wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazarza.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Reprezentant Rosyi ambasador Nelidow wręczył rządowi ottomańskiemu notę dyplomatyczną, w której nadmieniono, że Turcya zalega z wypłatą kontrybucyi wojennej, jaką zobowiązała się zapłacić Rosyi, a ponieważ środki pokrycia tego długu są niewystarczające, należy przeto kwestyę tę koniecznie uregulować. Rosya dowiedziała się o zamiarze Porty zaciągnięcia nowej pożyczki, żąda więc, aby w razie uskutecznienia tego zamiaru, odłożono z góry z wypożyczonego kapitału owe zaległości tak, iżby Turcya mogła zaspokoić swe zobowiązanie.

Konstantynopol 4 kwietnia. Ponieważ cholera w Persyi ustała, przeto zniesiono pięciodniową kwarantannę, ustanowioną nad wszystkimi przybywającemi z Persyi, i zniesiono kordon graniczny.

Sofia, 4 kwietnia. Wiadomość o rzekomym wyjeździe reprezentanta Serbii z Sofii jest zmyśloną a wszelkie doniesienia o zerwaniu stosunków Serbii z Bułgaryą spoczywają na błędnych informacyach.

Kair, 4 kwietnia. Ponieważ odpowiedź rządu francuskiego w sprawie konwersyi długu egipskiego jest przychylną, skutkiem tego doradcy finansowi rządu egipskiego Palmar i Tigrane-pasza udadzą się wkrótce do Paryża, aby się porozumieć o szczegóły tej konwersyi.

Kair, 4 kwietnia. Podobno Stanley w rozmowie z korespondentem *Times'a* oświadczył, iż znajduje bardzo naturalnem, że Emin-pasza pragnie służyć swym rodakom; sfera wpływów niemieckich jest ściśle określoną, i Niemcy mają prawo posługiwać się czyjąkolwiek pomocą; jeżeli Eminowi uda się zjednać sobie wszystkich Arabów od Bagamoyo do Udżidżi, podniesie to tylko jego chwałę bez uszczerbku dla interesów angielskich.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 kwietnia 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	15
Zjednoczony dług w srebrze	88	25
Austryacka renta złota	110	15
5% austryacka renta (marcowa)	103	35
Akcye banku austro-węgierskiego	942	—
Akcye kredytowe	301	75
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 3/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	129	—	130	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	40	9	50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	25	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	25
4% „ „ „ „ II Em.	94	25	95	25
4½% „ „ „ „	99	50	100	50
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106	—	107	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	50	102	50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95	75	96	75
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 1/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302	—	306	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	40	102	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	70	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	65	101	65
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	75	100	75
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	—	95	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 2/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	40
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	90	25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	96	60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	96	40

Wiedeń, dnia 2/4.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	87	90	88	10
5% „ „ srebrna za złr. 100	88	05	88	25
4% „ „ złota za złr. 100	110	20	110	40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	90	103	10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	25	133	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138	—	138	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	—	144	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	177	—	177	50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	177	—	177	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	100	85	101	15
5% Renta papierowa za złr. 100	99	—	99	20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	114	—	114	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	139	—	139	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	139	—	139	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	125	50	126	90

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	40	105	40
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	75	105	25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	106	—	107	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	50	89	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	70	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106	25	106	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	65	101	85
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	—	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	50	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	75	—	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	20	101	80
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	10	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	75	112	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	70	8	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	75	186	25
Clary na 40 złr. m. k.	57	50	58	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	132	50	135	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	—	23	75
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	62	50	63	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	50	20	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	25	12	75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	32	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	151	50	152	—
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	117	10	117	70
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	302	25	302	75
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	335	75	336	25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305	—	—	—
30 —	Laenderbank na 200 złr.	218	40	219	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	939	—	942	—
12 —	Unionbank na 100 złr.	241	75	242	25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	333	—	335	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2625	—	2630	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	192	75	194	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	158	50	159	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	229	—	229	50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	217	50	21	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	122	50	123	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	65	5	67
20-to Frankówki za sztukę	9	45	9	46
20-to Markówki za sztukę	11	69	11	71
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	90	11	95
Banknoty włoskie za sztukę	46	45	46	55
Ruble papierowe za 100 sztuk	129	50	130	—

L. 2224.



Ogłoszenie.

Wielki jarmark na konie w Rzeszowie przypadający na **św. Wojciecha**, rozpocznie się **we czwartek dnia 17 kwietnia i trwać będzie do dnia 24 kwietnia 1890.**

Jarmark na trzodę, bydło, zboże, przyrządy, sprzęty rolnicze i gospodarcze, oraz wyroby krajowe itp, odbędzie się we środę dnia 23 kwietnia 1890 r.

Magistrat król. woi. miasta Rzeszów, dnia 26 marca 1890. 832 1

Kamienica

wartości 50 kilku tysięcy w śródmieściu Krakowa, do zamiany na wioskę wartości około 30 do 40 tysięcy, na której około 10.000 złr. może być długu.

Oferty pod lit. **G. N. 854** do Adm. „N. Reformy". 854 1 6

Dworek

z placem pod budowę, w pobliżu plant zaraz **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość przy **ul. św. Jana, L. 14, I piętro.** 841 1 6

Zarząd dóbr Kliszów

ost. poczta Gawłuszowice, ma do sprzedania **tysiąc metr. cetn. ziemniaków** dobrych do jedzenia. Cena 1 złr. 10 ct. loco stacya kolei Chorzelów lub Jaślany. 857 1 3

Wino z Sagradą

(najłagodn. środek przeczyszczający, zalecany przez bardzo wielu lekarzy). Wyciąg winny z kory kalifornijskich drzew jest **smacznym, pewnie działającym środkiem przeczyszczającym**, bez najmniejszej dolegliwości, nie tak jak senes Tamarindien i inne ostro działające środki, **co upośledzają trawienie, przeciwnie wino to reguluje, pobudza do czynności, utrzymuje takowe**, a przytem może być **dłuższy czas** używane. Do nabycia we wszystkich **aptekach**, należy jednak żądać **prawdziwego wina** wyrobu **J. Paul Liebe z Drezna.** 586 3 14

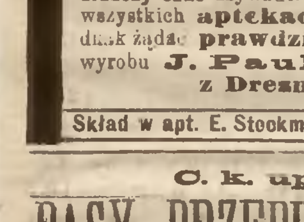
Skład w apt. E. Stockmara w Krakowie.

C. k. uprz.

PASY PRZEPUKLINOWE

bez sprężyn wewnętrznych z obracalnemi sorezynami „Pelotten".

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Pisemne uznania powag lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



Podanie miary:
1. Objętość (w cm.) bioder.
2. na której stronie przepuklina, naprawo, lewo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

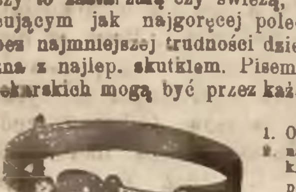
Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny " szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek

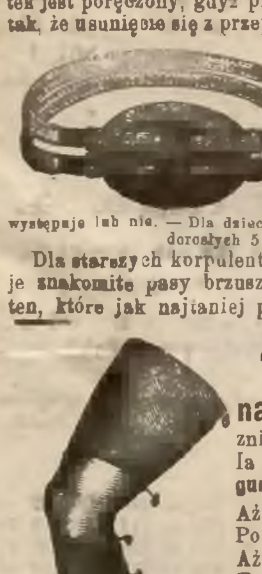
bez sprężyn.

Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami pelotten, które jak najtaniej policzam. 494 6 30



Żylaki, guzy

oraz

nabrzmiałości nóg

znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych** każd. wielkości.

Aż do kolan szt. 3—4 zł.
Po nad kolano " 4—6 zł.
Aż do uda " 6—8 zł.
Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1 75 do 2 50.

Utrzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.

O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik,
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).
Przesyłki szybko za zaliczką.

Notaryalni kandydaci, Polacy,

chcący obznajomić się z językiem rumuńskim, i tym sposobem na Bukowinie w krótszym stosunkowo czasie zostać **notaryuszami**, mogą się zgłosić na praktykę **bezpłatną** do **c. i k. Notaryusza w Dorna-Watrze** (Bukowina) miejscu kąpielowem. 801 3 3

Fabryka i skład robót pozłotniczych i rzeźbiarskich

pod firmą

Aleksander Krywult w Krakowie

z dniem 2 kwietnia 1890 r. przeszła na własność pana **Filipa Woźniaka**, dotychczasowego kierownika zakładu. Podpisany z całą sumiennością poleca Przewielebnemu Duchowieństwu, pp. Architektom, pp. Artystom i wszystkim dawnym klientom obecnego właściciela, jako w swoim zawodzie biegłego i z postępami sztuki i przemysłu najzupełniej obznajomionego.

Regulowanie wszelkich rachunków dawnej firmy, załatwiać będzie kancelarya **Adwokata Dr. S. Ungera,** ul. Grodzka Nr. 1. 859 1 3

Szybko, a dobrze

informować się co do każdorazowej **ceny na giełdzie** jest **rzeczą** dla każdego **doniosłej wagi.**

Znany jestto powszechnie pewnik, że szersza publiczność, nie znająca się na czynnościach giełdowych, z zasady wtedy dopiero za **kupuje** papiery wartościowe, kiedy się dowie o ciągłem **podnoszeniu się kursu.** W przypuszczeniu, że fluktacya kursu dalej trwać będzie, nabywa takie częstokroć wartościowe papiery, które dla tej lub owej przyczyny muszą nieodzownie przynieść **straty.** I z jednej strony zwykła tylko je kupować przy nagłej często nieuzasadnionej zwyżce kursowej papierów, **bez względu na dobroć tychże,** tak znowu stara się ich pozbyć, skoro kurs chwiać się poczyna.

Na takiem postępowaniu zwykle **źle wychodzi.** Zanim bowiem publiczność poweźmie zamiar nabycia jakich effektów, powinna dokładnie zbadać papiery co do ich **przedmiotowej wartości,** bo nietylko dywidendy, które są zwykle niejednostajne, ale jedynie **stan czynny i bierny** dotyczącego towarzystwa wpływa na ich **popyt i podaż.** Jeżeli kto zna właściwości pod tym względem, tego nie mogą niepokoić fluktacye kursu. Z tego punktu widzenia wychodząc, poddajemy wszelkie papiery **fachowemu roztrząsaniu,** oznaczając takowe, których nabycia **nie doradzamy.**

Zakup i sprzedaż

akcyj, rent i pryorytetów,

jak również wszelkie giełdowe transakcye **dokładnie i najtaniej** załatwiamy. Najtańsza u nas prolongacya przy spekulacyjnych kupnach. Wiadomość dla

Banków, Kas oszczędności i kapitalistów.

Polecamy kupno 621 7 0

4% galic. pożyczki propinacyjnej

którą oddajemy taniej jak gdzieindziej.

DOM BANKOWY

Jacobsohn & Nelken

Filia **Kraków** Rynek, wchód od Placu Maryackiego, L. 9, I piętro.	**Wiedeń** I., Helferstorferstrasse, 6.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych.** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.



Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 808 14 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do lecznicznego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt., we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt., w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff w ULANOWIE J. Wroński, apt.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd

zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.
Kraków, Stradom, L. 22.

775 5 5

Każdy cuchnący oddech

znosi i leczy natychmiast i trwale **c. i k. uprz. Eucalyptus Essencya do ust** cesar. lekarza przybocznego **Dra C. M. Fabera w Wiedniu,** czy owo cuchnięcie pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, jest to jedyny środek przeciwgnilny, który z powodu nieszkodliwości swej może być używany do płukania ust lub nawet do połykania i wdychiwania celem usunięcia odoru z miejsca pierwotnego. Wysyłka: **Wien, Bauernmarkt, 8,** zarówno w aptekach, drogueryach i składach perfum. 2 5 17

Wynalazek podziwu godny!

przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 9 13

Dr. BORSODI,
Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.
Broszury objaśniające na żądanie darmo.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 127 18 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,

Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,

również własnego nakładu

Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 643 4 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

We wszystkich trafykach i składach galanteryjnych.

Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy

LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

433 7 26

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

Węgierskie stawowe pijawki

Specyalna oferta dla galicyjskich odbiorców!

1 kilo małych pijawek złr. 1.25, $^1/_2$ kilo 1 złr. 1 kilo średnich pijawek złr. 2, $^1/_2$ kilo złr. 1.50

opłatnie wraz z opakowaniem rozsyła

wielki handel pijawek Aleksandra Kovács'a

w Budapeszcie, Podmaniczkigasse, 13.

Przy większych obstalunkach odpowiedni rabat. 765 3 3

Z dniem 1 kwietnia b. r. przeniosłem moje **Biuro** do domu przy **ulicy Floryańskiej, L. 43, II piętro,** o czem P. T. Panów Interessentów zawiadamiam.

Władysław Rausz,
architekt budowniczy.

823 2 3

Patent Austrya, Węgry, Niemcy, Rosya, Belgia.

Niezbędnie

dla fabryk i wszelkich budowli „EXSICCATOR"

środka dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach itp.

Wynalazca

inżynier-technolog Gustaw Ritter

w Warszawie.

Broszurki bezpłatnie.

Filia fabryczna i kantor w Krakowie ul. Gertrudy, L. 20, I piętro. 813 2 10

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 496 12 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ulica Mostowa, L. 35/34.

Nasiona

buraków pastewnych w wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

Handel Edwarda Fuchsa

w Krakowie,

zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb"** nadejdzie z końcem kwietnia b. r. 749 3 6

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników,** także dla **Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych,** na **Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe. Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek**, z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 15 24

Znane ze swej dobroci

naturalne

Wina Węgierskie

Zieleniak,	garniec 4 litry	złr. 2.—
Hegelayer,	" " "	złr. 2.50
Samorodner,	" " "	złr. 3.—
Tokay wytrawny	" "	złr. 4.—

Wina czerwone stołowe.

Szegzarder z butelką litrową	50 ct.
Erlauer z butelką litrową	60 ct.

poleca 753 6 6

Dom handlowy pod firmą

Antoni Suski, Kraków.



Ogniotrwałe

12 150 żelazne 605

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

W znanej

KUCHNI LITEWSKIEJ

ulica Floryańska, L. 15, I piętro,

wydają się

śniadania, obiady i kolacye.

Wszystkie potrawy przyrządza się sposobem domowym, li tylko na świeżem maśle.

Co niedziela flaki po litewsku.

725 6 0 *Zarząd.*

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 27 0

Cenniki opłatnie.

Maszynista do parowych maszyn

wygnaniec z Prus, z chlubnemi świadectwami, z długoletnią praktyką, poszukuje fachowej służby lub zajęcia przy gospodarstwie lub rachunkowości.

Adres: **Wład. Kelch, Kraków, Krowodrza, L. 5.** 817 2 2

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 652 5 0

kaftaniki Jägera damskie i męskie, chustki włóczkowe, rękawiczki, kamasze i pończochy zimowe.

Struny do skrzypiec.

Zakład kąpielowy Żegiestów

w powiecie sądeckim, przy stacyi kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli **A. Vayhinger, notaryusz, w Tarnowie.**

Pośrednicy wykluczeni. 810 2 3

Koniczyna czerwona

wolna od kanianki

w najcelniejszym gatunku, jest do nabycia po umiarkowanej cenie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.

804 3 3

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny złr. 1.30, **świerka** 90 cnt., **modrzewia** 60 ct. **za 1 funt.**

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., **świerka** 2- i 3-letniego 1 złr. 20 cent., **modrzewia** 2 złr. 789 5 5

Wszystko za 1000 sztuk.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 25 25

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 718 5 27

Bronisław Dobrzański.

Wille szwajcarskie

położone w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy Suchy, 5 minut od stacyi kolei państwowej, tuż przy potoku górskim, wybudowane z całym komfortem, są **do sprzedania lub wynajęcia na letnie mieszkania.**

1) Większa ma dwa mieszkania, każde o 4 pokojach, kuchni, 2 werand, osobnych ogrodów i zabudowań gospodarczych.

2) Mniejsza, 2 pokoje, kuchnia, ogródek i zabudowanie gospodarcze.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności **Wny Naczelnik stacyi Sucha,** lub p. **Dobiński, Kraków, ulica Batorego, L. 1.** 820 2 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.